

Aldona Jawłowska

ŻYCIE I KODEKSY

Nie sędzę, iż etyka zawodowa jest raczej „usankcjonowaniem niecnoty” niż jej zaprzeczeniem. Jestem natomiast przekonana, podobnie jak prof. Barbara Skarga, że tworzenie kodeksów nie prowadzi ani do rozwiązania problemów etycznych, ani do podniesienia poziomu moralnego środowisk zawodowych reprezentowanych przez inicjatorów i twórców owych kodeksów. Etyka zawodowa – niezależnie od tego, czy jej zasady są skodyfikowane i zapisane, czy funkcjonują jako przekazywane z pokolenia na pokolenie normy obyczajowe jest żywa i skuteczna wtedy, gdy środowiska zawodowe mają charakter korporacyjny, są zintegrowane i zorganizowane. Takie środowiska są zainteresowane w podtrzymywaniu „dobrych tradycji”, zdolne do kontrolowania, przestrzegania zasad i karania odstępców.

W ostatnich latach nastąpił rozpad zarówno środowisk, jak i etosów zawodowych. Żyjemy w okresie permanentnego kryzysu podstawowych wartości kultury zachodniej, stanowiących do niedawna punkt odniesienia dla oceny akceptowanych społecznie zachowań. Obawiam się więc, że w tej sytuacji ogólnego zamętu trudno uwierzyć, iż napisanie kodeksu zdoła przywrócić utracony porządek.

Nie chciałabym jednak wypowiadać się o etyce zawodowej wedle schematu „za” lub „przeciw”. Istnienie takich etyk w przeszłości, jak również liczne próby artykulacji „własnych” zasad etycznych podejmowane współcześnie to fakty społeczne. Stanowią one ważną część procesów kulturowych, na których przebieg mamy wpływ ograniczony. Fakty te nie budzą ani mojego sprzeciwu ani szczególnego entuzjazmu. Nie czuję się więc zobligowana moralnie do wyrażania poprzez to „za” lub „przeciw” jakiegoś poparcia lub protestu. Każdy może sobie kodeksy budować, praktyka życiowa i tak je skoryguje lub zignoruje. Ich treści jeśli są sygnałem nurtujących ludzi problemów stają się zazwyczaj tematem konkretnych dyskusji i negocjacji zmierzających do ulepszenia „dzieła”, uwzględnienia interesów różnych stron zainteresowanych jego skutkami, bądź też do odrzucenia w całości zawartych w nim propozycji. Interesują mnie bardziej pytania o to, jakie znaczenie kulturowe ma ożywienie aktywności „kodekso-twórczej” następujące w okresach przyspieszania zmian cywilizacyjnych i przełomów społecznych. Ożywienie to może świadczyć o destrukcji dotychczasowych form ładu aksjonormatywnego. O tym, iż praktyka w zawodach bardzo ważnych dla ludzkiej codzienności rozmija się z oczekiwaniami społecznymi związanymi z określoną rolą zawodową. Jakkolwiek obowiązek wspomaganie bliźnich i występowania w obronie zagrożonego życia dotyczy wszystkich, to jednak od

lekarza oczekuje się szczególnej troski o życie pacjenta, wrażliwości na cierpienie oraz aktywności w jego zwalczaniu. Podobne stereotypy związane są z innymi rolami: policjant powinien być „stróżem porządku publicznego”, nauczyciel przyjacielem a zarazem autorytetem intelektualnym i moralnym dla powierzonych jego opiece dzieci, ksiądz – uosobieniem cnót ewangelicznych itp. Tymczasem wedle oceny opinii publicznej odnotowuje się coraz częściej niepokojące fakty przekraczania norm etycznych obowiązujących w ramach zawodowej roli. Rośnie liczba niedbałych lekarzy, nienawidzących dzieci nauczycieli, skorumpowanych policjantów, prowadzących ostentacyjnie konsumpcyjny styl życia księży. Zainteresowanie etyką zawodową może być reakcją na tę sytuację i choć wątpię w skuteczność kodeksów, myślę że reakcją zdrową, świadczącą o wrażliwości moralnej zainteresowanych. Dobrym przykładem mogą być tu próby tworzenia kodeksu etycznego socjologa podjęte w momencie, gdy zaczęły mnożyć się przypadki utajniania lub zmieniania wyników badań pod wpływem presji politycznej lub też łamania zasady tajemnicy zawodowej – anonimowości – chroniącej respondenta przed skutkami jego nie zawsze zgodnych z linią partyjną wypowiedzi. Niezależnie od praktycznych efektów tych prób (podejrzewam, że gdyby okres realnego socjalizmu się przedłużył, żadne kodeksy nie zapobiegłyby skorumpowaniu części środowiska), były one formą obrony ważnych dla tego środowiska wartości.

Potrzeba tworzenia kodeksów etycznych może być również świadectwem bezradności wobec nowych problemów, które nie dadzą się ani wyartykułować, ani tym bardziej rozwiązać w obrębie znanych systemów etycznych. Wskazywałoby to na konieczność daleko idącej rekonstrukcji naszych dotychczasowych obrazów świata.

Grzegorz Hansen

ETYKA ZAWODU BIZNESMENA

Zagadnieniem blisko związanym z tematem etyki zawodowej jest zdobywająca dziś coraz większe znaczenie dyscyplina (zespół zasad, zaleceń i praktyk), zwana etyką biznesu. Termin jest dla laika mylący. To bowiem, co skrywa się pod tą nazwą oscyluje pomiędzy poszukiwaniem moralnych fundamentów systemu wolnej przedsiębiorczości a sposobami zapewnienia klienta o tym, że będzie on uczciwie traktowany przez działające na rynku konsumenckim firmy.

Etyka biznesu nie jest tym samym, co znacznie szersze pojęcie etyki życia gospodarczego. Nie zajmuje się ona bowiem rozważaniami nad tym, czy np. cena ustalana przez rynek, a nie przez jakąś rządową komisję, jest czy nie jest uczciwa.